

Sprawozdanie

Ze zgrupowania zagranicznego: Alpy- Chamonix

Uczestnicy: Roman Czoch (KW SAKWA), Maksymilian Parys (KW SAKWA)

Termin wyjazdu: 10-21.02.2024



Planowane cele:

Naszym głównym założeniem było przewspinianie jednej w wielkich ścian alpejskich zimą, początkowo miała być to płn ściana Eigeru, jednak po analizie warunków, naszego doświadczenia, zdecydowaliśmy się na płn ścianę petit dru.

Przebieg wyjazdu:

11 lutego wyruszyliśmy z Krakowa w alpy z Maksem Parysem.

Mieliśmy planowo jechać w 3, ale godzinę przed wyjazdem z osobistych przyczyn z wyjazdu zrezygnował Michał Mistela. Po przepakowaniu i uzupełnieniu sprzętu, wyruszyliśmy w kierunku Chamonix ok 22:00.

Na główny cel pierwszej części wyjazdu obraliśmy północną ścianę Petit dru, drogą north culuoir lub Allain-Leininger.

Po dotarciu do chamonix 12.02 ok 16:00 udaliśmy się do Maisons des guide, celem zasięgnięcia informacji o pogodzie i warunkach na petit dru. Mieliśmy 4 dni dość pewnej pogody, jednak okazało się że north culuoir jest w złym warunie na wspinanie. Nastawiliśmy się zatem na drogę Allain-Leininger.

Po przepaku i nocy w chamonix, rano 13.02 udaliśmy się na ciężko na kolejkę Argentiere. W planie mieliśmy dojście na miejsce biwakowe pod petit dru tego samego dnia, rozbić tam namiotu i

przepak i następnego lub kolejnego dnia wyjście w ścianę (mieliśmy zapasu jedzenie i gazu na 5-6 dni).

Niestety, podczas zejścia colouir de pobelle, gdy byliśmy w jego dolnej części spadła na nas lawina. Na szczęście nikt z nas nie został pod śniegiem, a porwany sprzęt i plecaki były na lawinisku. (pełny raport wysłaliśmy do kww) Po oceniu sytuacji, pozbieraniu się "do kupy" podjęliśmy decyzję o kontynuowaniu akcji górskiej. Zaczęliśmy podchodzić w stronę biwaku. Maks skarżył się na ból w kostce, po 1/4 podejścia, znaleźliśmy bezpieczne miejsce i tam rozbiliśmy namiot, alby przeczekać noc i ocenić sytuację rano.

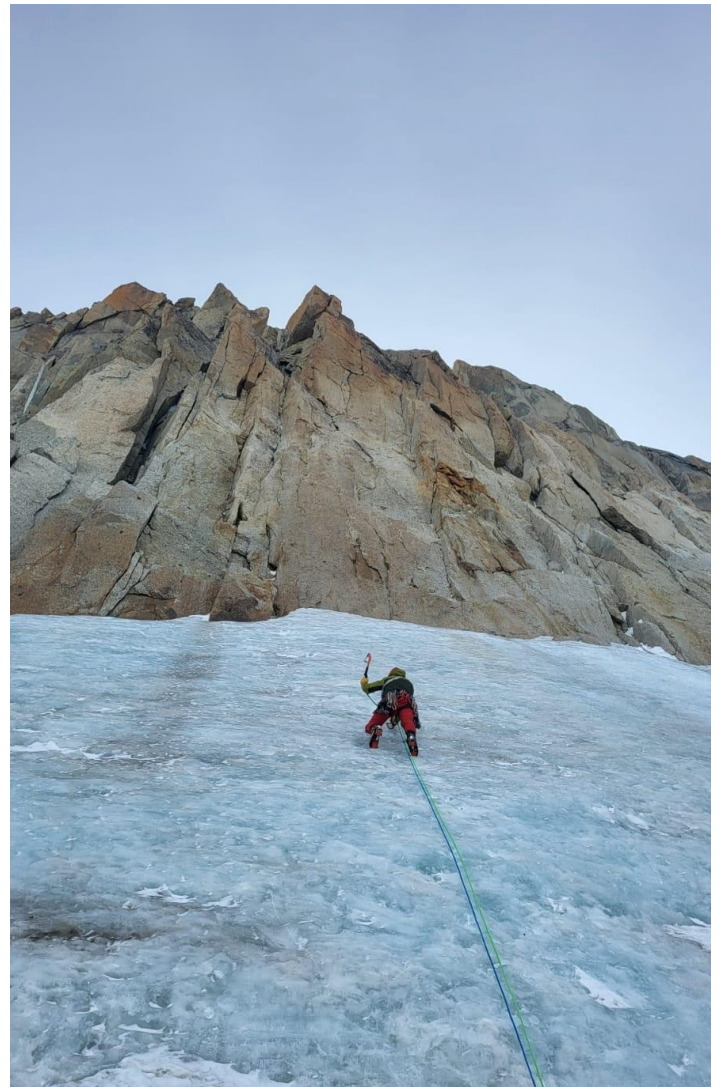
14.02 wstając rano, okazało się że kontuzja maksa jest poważna i nie jest w stanie przejść nawet kilku metrów, w grę nie wchodziło nawet powrót tą samą trasą na kolejkę i zjazd w dół. Zmuszeni byliśmy wezwać helikopter. Ok 10:30 byliśmy już w szpitalu w chamonix, u maksa stwierdzono skręcenie kostki i opuchnięcie kości (?).

Ta kontuzja przekreśliła plany na zrobienie głównych planów wyjazdu. Jednak zdecydowaliśmy się nie wracać do polski, a przenieść się do rejonu la Grave gdzie znajomi działali skiturowo. Dzięki temu maks zrestował nogę przez 3 dni, a ja miałem możliwość zaklimatyzować się na 3-tysięcznikach.

16.02 wróciliśmy do chamonix, alby spróbować powspinać Krótkie drogi. Wjechaliśmy kolejką na aiguille du midi i jeszcze tego samego dnia przewspinaliśmy Goulotte Pellissier na Pointe Lachenal (OS, M6, TD-).



Następnego dnia postawiliśmy za cel drogę e-logic na triangle du tacul (A0, ED M7+) Była to dla nas trudna technicznie droga, którą pokonaliśmy w 6h jednak ostatni wyciąg hakowo (pozostałe wyciągi OS).



Złapało nas tam załamanie pogody, oraz problemy na zjazdach (sklinowana lina). Do namiotu wróciliśmy ok północy. W nocy wzmógł się wiatr i opad śniegu.



19.02 o poranku zdecydowaliśmy zjechać na dół, wg prognozie mieliśmy jeszcze 2 dni dobrej pogody, jednak byliśmy już zmęczeni, niezregenerowani, a skręconą kostka maksa dawała o sobie znać. Zwinęliśmy więc obóz i po dość dramatycznym podejściu na augille di midi zjechaliliśmy kolejką do chamonix i po reście wróciliśmy do polski.

Podsumowanie

Z jednej strony można powiedzieć że wyjazd był nieudany - mieliśmy wypadek lawinowy, skręconą kostkę. Jednak oboje czujemy że był bardzo udany: przede wszystkim dlatego że szczęśliwie przeżyliśmy lawinę i pomimo kontuzji udało się zrobić 2 drogi. Największym atutem wyjazdu jest jednak masa doświadczenia i wiedzy jaką otrzymaliśmy od biwakowania zimą na lodowcu, logistykę przygotowania poważniejszej wyrypy, oraz poznaliśmy charakter "trudnego" wspinania na 3500m n.p.m.



Dziękujemy za dofinansowanie wyjazdu KWW PZA,

Oraz: THIS1 Eksplo.com.pl